

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

**Oddziałowe Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie**

Pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa

BUWa-V-55122-215/14

JAWNE

Wybrane dokumenty dotyczące żydowskich grobów wojennych w m. Ostrowiec Świętokrzyski z *Akt śledztwa nr Ds. 40/67 Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach w sprawie zbrodni popełnionych przez hitlerowców na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego w latach 1939-1945.*

IPN Ki 53/4856 t. 7 (Ds. 40/67 t. 7)

KOPIA

IPN
OBIAD
Warszawa

URZĘDOWA KANCELARIA
KANCELARIA ZASTĘPCY PROKURATORA
W KRAKOWIE

Ds. 40/67

Akta śledztwa
SKOROSZYT

W sprawie zbrodni popełnionych

IPN
OBIAD
Warszawa

przez hitlerowców na terenie

Ostrowca Św. w l. 1939-45.

podręczne

Tom II

IPN
OBIAD
Warszawa

Miejscowość

od

19

do

19

okręgowa

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Kielcach

Ds.40/67

Sygn. akt



PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 10 lipca 1979. Andrzej Jankowski - sędzia Sądu Rejonowego w Kielcach delegowany do okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta Barbary Młynarczyk

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).



(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Janina Zak zd. Krawiecka

Imiona rodziców Wojciech i Wiktoria zd. Drach

Data i miejsce urodzenia 2 grudnia 1923 r. w Ostrowie Świętokrzyskim

Miejsce zamieszkania Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Zielna 12

Zajęcie pracownik umysłowy

Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron obca

Od urodzenia byłem i jestem stałą mieszkanką Ostrowca Świętokrzyskiego.

Pewnego razu, nie pamiętam dokładnie kiedy to było stałam w kolejce

po mięso, na kartki, na ulicy Bałtowskiej w Ostrowcu Św. pojawili

się niemieccy żandarmi, którzy wszystkim ludziom kazali zaraz iść



dalszy ciąg przesłuchania świadka Janiny Żak z dnia 10 lipca 1979 r.

na rynek. Poszłam na rynek, na którym żandarmi zgromadzili wiele osób. i nikomu nie pozwalali rynku opuszczać. Na rynku stała szubienica. Zobaczyłam, że z budynku magistratu na ul. Głogowskiego widocznej z głównej części rynku, gdzie się znajdowałam, gestapowcy wyprowadzają gromadę ludzi. Prowadzili 29 mężczyzn, z pośród których poznałam Saskiego - właściciela browaru, młodego chłopca nazwiskiem Wranglewicz, dwóch Kosmacińskich i Grada. Mężczyzn tych zaprowadzili pod szubienicę i tam wszystkich 29 powieszono. Jeden z wieszanych urywał się ze stryczka, więc go zastrzelono i powieszono zwłoki. Żandarmi pozwolili wyjść z rynku, na dopiero po powieszeniu wszystkich ofiar.

IPN
OBUiAD
Warszawa

Latem przed zniwami w roku, oile pamiętam, 1943 widziałam, że przed fabryczkę słodyczy "Amor" zajechały jeden lub dwa samochody ciężarowe. Nadmieniam, że fabryczka ta znajdowała się przy ulicy Polnej, przy której ja wówczas mieszkalam. Zabudowa przy ulicy na tym odcinku nie była zwarta i poszczególne posesje poprzedzielane były działkami ziemi uprawnej. Zjadowałam się na podwórzu, gdy ujrzałam wielu biegnących hitlerowców. Byli to żandarmi i gestapowcy. Zobaczyłam, że niektórzy z nich weszli na dach fabryczki i zaczęli stamtąd strzelać z broni maszynowej. Strzelali we wszystkie strony, kule świstały, więc ja i inne osoby, które widziałam pokładaliśmy się na ziemi. Potem zobaczyłam, że hitlerowcy chodzą po podwórzach, ogródkach i po polu. Słyszałam pojedyncze strzały. Potem hitlerowcy odeszli, ja poszłam na działkę ziemi należącą do moich teściów, a ciągnącą się za naszym domem.

Na działce rosły ziemniaki i na sąsiedniej rosły również ziemniaki. W ziemniakach sąsiada zobaczyłam leżące zwłoki dwóch cywilnych mężczyzn. Jednym z nich był niejaki Ciepielewski zamieszkały na ulicy Ilżeckiej, a drugiego nieznałam. Z opowiadań wiem, że było wówczas zabitych więcej osób, między innymi niejaki Mieczysław Wąs i niejaka Pałkova. Hitlerowcy strzelali wówczas do każdej zauważonej osoby. Później widziałam, że hitlerowcy doprowadzili jakieś kobiety do zwłok Ciepielewskiego i potem z nimi odeszli. Słyszałam że przyprowadzili rodzinę Ciepielewskiego i kazali rozpoznać zwłoki, ale jego żona udawała, że go nie poznaje, w obawie przed hitlerowcami.

IPN
OBUiAD
Warszawa

dalszy ciąg przesłuchania świadka Janiny Zak z dnia 10 lipca 1979 r.

Innym razem, również latem przed żniwami, lecz nie pamiętam w którym roku, zobaczyłam, że od strony budynku gestapo na ulicy sienkiewicza ulicą Polną jadą dwie ciężarówki z cywilnymi mężczyznami i uzbrojonymi hitlerowcami. Siadłam na rower i pojechałam za nimi. Zauważyłam, że w tym samym kierunku udało się wiele osób, przeważnie kobiety. Ciężarówki pojechały w stronę cmentarza. Ja zajeżdżałam na cmentarz i następnie kryjąc się za grobami udałam się w stronę, gdzie jak sądziłam powinni być znajdować się hitlerowcy z przywiezionymi mężczyznami. Doszłam do samego muru. Zbliżając się do muru usłyszałam serię strzałów z broni maszynowej, gdy zbliżyłam się do muru zobaczyłam, że za murem znajduje się płytkie zagłębienie terenu, coś w rodzaju niewielkiego wąwozu. W wąwozie leżeli cywilni mężczyźni, a nad nimi chodzili hitlerowcy - nie pamiętam czy to byli gestapowcy czy żandarmi - i strzelali do tych, którzy się jeszcze poruszali. Następnie hitlerowcy wsiedli do ciężarówek i odjechali, wówczas ja wyszłam poza mur i doszłam do leżących cywilnych mężczyzn. Leżeli oni w dwóch rzędach, na zboczach zagłębienia głowami w dół i twarzami do ziemi. Wyjaśniam, że głowy leżących znajdowały się bliżej dna zagłębienia, a nogi wyżej. Wszyscy byli zakrwawieni i mieli rany postrzałowe, ręce wszyscy mieli związane do tyłu drutem. Wraz ze mną zbliżyli się do zwłok także i inne osoby., Z których obecnie przypominam sobie tylko niejaką Masternakową z ulicy Opatowskiej. Masternakowa rozwiązywała zwłokom ręce. Gdy rozwiązywała ręce kolejnemu z rozstrzelanych tam czekał się i wstał, okazało się, że był tylko ranny. Za radą Masternakowej uciekłam w żyto. Liczyłam rozstrzelanych i stwierdziłam że razem z tym który uciekł było ich 50-ciu. W każdym rzędzie leżał po 25-ciu. W pewnym momencie zauważyliśmy nadjeżdżający samochód ciężarowy z hitlerowcami i uciekliśmy. Słyszałam, że ranny skazaniec uratował się i że pochodził z Wólki Bodzechowskiej. Wśród rozstrzelanych nie widziałam nikogo znajomego. To wszystko co mi jest wiadomo w niniejszej sprawie. Po odczytaniu protokołu podpisano.

Przesłuchał:

Protokolowała:

Zeznała:

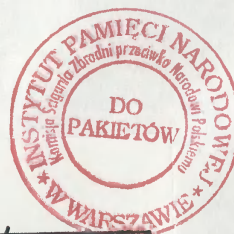


Za zgodność

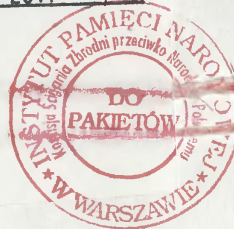
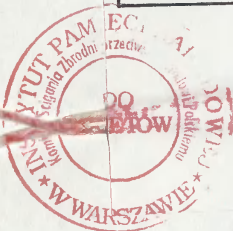
Koordynator Zespołu

dr Urszula Krasnicka - Zajdler

24.08.2014



Teczka / księga zawiera 4 /
słownie:
..... kolejno ponumerowanych, zszytych kart
i zabezpieczonych pieczęcią.
Warszawa, dn. 2.9. MAJ 2014



KOPIA

Stwierdzam zgodność niniejszej kserokopii materiałów
dot. żydowskich grobów wojennych w m. Ostrowiec
Świętokrzyski z dokumentem znajdującym się
w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
o sygn. IPN Ki 53/4856 t. 7 (Ds. 40/67 t. 7)
Warszawa, dn. 29.05.2014 r.

Mateusz
Zajdler